

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa Nr. 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44.  
Redakcja przyjmuje od 10-12 i od 13-14, wieczorem od godz. 20-ej. Rękopisów, niezastreżonych Redakcja nie zwraca.  
Administracja czynna od g. 9-20, w niedziele i święta od g. 12-13.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.187.

PRENUMERATA mies. z odnośnikiem i przesyłką pocztową zł. 3 gr. 50, zagranicą zł. 7.  
OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. 1-szpalt. w tekście 40 gr. (zamięscowce 60 gr.) przed tekstem 30 gr. (zam. 40 gr.), za tekstem 12 gr. (zam. 15 gr.), cyfrowe i tabelaryczne 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Komunikaty instyt. społecz. za wiersz tekstu 30 gr. Układ ogłoszeń przed tekstem i w tekście 6-cio szpalt., za tekstem 12-tu szpalt. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

## Nota francuska do rządu polskiego.

PARYŻ (Pat). Dzienniki francuskie zamieszczają komentarze w związku z notą, która, wedle doniesień Havasa, przesłana była onegdaj do Warszawy.  
„L'Oeuvre” pisze: Francuzi nie zamierzają obalać polityki polskiej. Bierzą pod uwagę Polskę taką, jaka ona jest, z jej zastrzeżeniami i zobowiązaniami politycznymi. Polacy mają sojusz z Francją i układ z Niemcami. Francuzi proponują Polakom włączyć te układy do przyszłego paktu Locarna wschodniego. Jest to propozycja francuska: wzmocnienie z uzgodnieniem stanowiskiem ze Związkiem Sowieckim i państwami M. Ententy. Głos ma teraz Warszawa, a ściślej mówiąc, Warszawa i Berlin, gdyż i Niemcy wchodził teraz w grę.

„Excelsior” podkreśla, że odpowiedź francuska jest utrzymana w bardzo przyjaznym tonie. Nota francuska bierze pod uwagę w najszerszym mierze sytuację państw zainteresowanych w zawarciu projektowanego paktu. Nota zapewnia możliwość umieszczenia w tym nowym pakcie istniejących układów dwustronnych. Polska, przystępując do systemu bezpieczeństwa granic na wschodzie, nie będzie zmuszona do zmodyfikowania swego stanowiska wobec swoich sąsiadów, wobec których żywi pragnienie utrzymania jaknajlepszych stosunków. Rząd polski będzie mógł nawet wyzyskać te stosunki, aby skłonić swich sąsiadów do przystąpienia do proponowanego paktu.

„Figaro” podkreśla, że Francja stara się o to, aby między obu krajami sprzymierzonymi nie było powodu do rozdziewięku. Przyszłość pokazuje, czy ten pomysły rezultat da się osiągnąć. Dziennik uważa, że przyjazd Becka do Genewy, celem omówienia z Lavalem paktu wschodniego, byłby pożyteczny.  
„L'Ordre” sądzi, że w obecnej chwili istnieją bardzo dobre warunki do przywrócenia stosunków polsko-francuskich do poprzedniego stanu.

## Wiec Stronnictwa Narodowego.

Wczoraj w sali Konserwatorium Muzycznego przy ul. Końskiej odbył się wiec, zorganizowany przez Stronnictwo Narodowe. Wiec zgromadził ponad 500 osób.  
Przemawiali poseł mec. Jan Nowodworski i ławnik magistratu m. Wilna dr. Zygmunt Fedorowicz.  
P. poseł Nowodworski poświęcił swe przemówienie, które zebrani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali, omówieniu jedynego posiedzenia obecnej sesji sejmowej oraz zobowiązaniu sytuacji Polski zarówno pod względem polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Następny mówca p. dr. Z. Fedorowicz omówił sprawy, dotyczące samorządu wileńskiego, podkreślając trudności, na jakie napotyka w pracy swej Narodowe Kolo Radnych.  
Przemówienia obydwu mówców były przyjęte przez zebranych górami oklaskami.

## Wrócili do Polski.

ZALESZCZYKI Pat. 317 emigrantów żydowskich ze statku „Velos”, których przyjęcia odmówiono w Palestynie, przybyło wczoraj z Konstancy do Zaleszczyk. Pozostaną oni w Zaleszczykach przez krótki czas do ostatecznego załatwienia ich dalszego losu, czem zajęły się odpowiednie organizacje.

## ZGROMADZENIE WIL. IZBY ADWOKACKIEJ.

Wczoraj w gmachu Sądu Okręgowego odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Izby Adwo-

kackiej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Na zgromadzenie przybyło dwustu kilkunastu adwokatów z Wilna, Grodna, Nowogródka, Brześcia, Pińska, Baranowicz, Lidy i mniejszych miast prowincjonalnych.

Na przewodniczącego zebrania wybrany został adwokat Witold Abramowicz. Do prezydium weszli adwokaci: Rubinowicz, Horbaczewski (Grodno), Bagiński i Różański. Zaproponowany przez Radę Adwokacką porządek dzienny został, na wniosek adwokata Łuczywka, uzupełniony przez włączenie do porządku dziennego sprawy ułożenia wolnych kapitałów funduszu wzajemnej pomocy adwokatów w nieruchomości. Następnie wysłuchane zostały sprawozdania Rady Naczelnej Adwokackiej, sprawozdanie Rady Adwokackiej wileńskiej i komisji funduszu wzajemnej pomocy wyrażonej w formie biuro podać. W wyniku dyskusji jednomyślnie uchwalono polecić władzom korporacji adwokackiej energiczne zwalczanie tych plag zawodu adwokackiego. Poza tem włożono na Radę Adwokacką obowiązek ustalenia zasad etyki adwokackiej.

Następnie przystąpiono do wyborów władz. Z Rady Adwokackiej, wybranej w roku ub., ustąpiły, na skutek wylosowania, 3 osoby: Kapiński, Seifer i Kukiel-Krajowski. Ze względu na zwiększenie liczby adwokatów w okręgu Izby ponad 300, ilość członków Rady zostaje, zgodnie z ustawą o ustroju adwokatury, zwiększona z 9-ciu na 15-stu. Wobec tego zgromadzenie musiało wybrać 3-ch na miejsce wylosowanych i 6-ciu ze względu na zwiększenie ilości członków Rady. Do Rady Adwokackiej wybrani zostali w kolejności otrzymujących głosów adwokaci: Wincenty Łuczywka (132 głosy), Konstany Terlikowski (Grodno — 125 g.), Franciszek Wisniewski (Lida — 122 g.), Jan Łuczywka (120 g.), Stanisław Bagiński (Lubliński 117 g.), Maks Lejbman (116 g.), Leon Kacnelson (110 g.) i Bronisław Olechnowicz (108 g.). Ogółem oddano 139 g.

Do sądu dyscyplinarnego wybrani zostali następujący adwokaci: Bajraszewski Konstany, Horbaczewski Zygmunt, Milchiker Izaak, Osiecki Władysław, Petrusiewicz Kazimierz, Rodziewicz Waclaw i Wisiecki Jan.

Po wyborach przeprowadzono dyskusję w kwestii ułożenia wolnych kapitałów funduszu wzajemnej pomocy adwokatów. Uchwalono nabyć nieruchomości, która z jednej strony ma być lokatą kapitału funduszu, z drugiej zaś ma być użyta dla potrzeb Rady Adwokackiej.

Zgromadzenie zakończono obiadem koleżeńskim w restauracji „Zacisze”.

## Wiadomości telegraficzne

### ZAGRANICZNE.

\*\* Aresztowania osób podejrzanych o udział w ruchu rewolucyjnym w Hiszpanji trwają dalej. Liczba zatrzymanych w samym Owidio przekracza 3.000.

\*\* W Ujściu nad Orlicą w Czechach skazano 13 członków niemieckich organizacji sportowych na więzienie od 15 miesięcy do 3 lat za organizowanie się i ćwiczenie na sposób wojskowy w celach antypaństwowych.

## Uroczyste zebranie Tow. Naukowego

WARSAWA (Pat). Wczoraj odbyło się w pałacu Siaszica doroczne uroczyste zebranie T-wa naukowego warszawskiego, połączone ze złożeniem hołdu pamięci Marii Skłodowskiej-Curie. Prezesem T-wa wybrany został ponownie prof. dr. Wacław Sierpiński, wiceprezesem prof. Tadeusz Brzeski, sekretarzem generalnym prof. Łoth, zastępcą sekretarza generaln. prof. Stefan Mazurkiewicz, skarbnikiem prof. Wiktor Lampe. Prezes Sierpiński zazna-

czył, że celem uczczenia zasług znakomitej uczoniej Skłodowskiej-Curie, członkini honorowej, T-wo postanowiło wydać medal pamiątkowy i wręczyć go członkom rodziny wielkiej naszej rodaczki. Trzy egzemplarze medalu prezes wręczył obecnym na sali siostrą Dłuskiej i Szalayowej oraz bratu dr. Skłodowskiemu. Skolei członek T-wa prof. Biało-brzeski wygłosił wykład „Życie i działalność naukowa Marii Skłodowskiej-Curie”.

## Otwarcie kolei Warszawa — Radom.

WARSAWA (Pat). Wczoraj w Radomiu w obecności premiera Kozłowskiego, ministrów Reichmana, Jędrzejewicza, Bukiewicza, wice-ministrów Lechnickiego, Bobkowskiego, Piaseckiego i Korsaka nastąpiło otwarcie nowowbudowanej linii kolejowej Warszawa—Radom.

Premier Kozłowski przeciął symboliczną wstęgę. O godz. 11.05 pociąg premiera odjechał do stacji Bartodziej, gdzie premier wraz z członkami rządu spożył śniadanie z robotnikami, pracującymi przy budowie linii.

## Warszawska Rada Adwokacka

W sobotę odbyły się w Warszawie obrady warszawskiej Izby adwokackiej, które zakończyły się wyborami do Rady adwokackiej i sądu dyscyplinarnego.  
W wyborach do Rady adwokackiej na 6 mandatów adwokackie koło narodowe uzyskało za ledwie 1 mandat, resztę stanowią adwokaci z organizacji sanacyjnej K. A. R. P. oraz adwokaci żydzi. Najwięcej głosów otrzymał adw. Słoński z sanacyjnego K. A. R. P-a, drugim po nim był adw. Lewi z koła żydowskich adwokatów, trzecim adw. Hartglas (koło żydowskie), czwartym adw. Bielawski (koło narodowe), wreszcie piątą i szóstą miejscę w Radzie adwokackiej uzyskali adw. adw. Kulczycki i Krzywicki z sanacyjnego K. A. R. P-a (Koło adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej).  
Jeszcze zmienniejszy był wynik wyborów do sądu dyscyplinarnego. Najwięcej głosów otrzymał adw. Gordon z koła adwokatów żydowskich, drugie miejsce otrzymał

b. prezes Sądu Najwyższego, adw. Mogilnicki (koło narodowe), dwa następne miejsca uzyskali adwokaci z koła adwokatów żydowskich.  
Wypik głosowania na adw. Słońskiego wskazywał, że pomiędzy K. A. R. P-em a adwokatami żydami istnieje ciche porozumienie, i że ci ostatni rzucili swoje głosy na kandydata sanacyjnego, wzamian za co otrzymali głosy adwokatów sanacyjnych przy głosowaniu na adw. Gordona do sądu dyscyplinarnego.  
Przy pierwszym głosowaniu do urny stanęło 1140 głosów, przy drugim, ściślej mówiąc, obecnych było za ledwie 730 osób. Rejterada 410 adwokatów w decydującej chwili wyborów była smutnym objawem braku dyscypliny i organizacji wśród adwokatów Polaków.  
Należy zaznaczyć, że adwokatów w ogóle w okręgu warszawskiej Izby adwokackiej jest przeszło 1600, w tem 54 procenty żydów.

## Nowa książka Oertzena o Polsce.

Przed paru laty głośno było w Polsce z okazji wydania w Monachjum książki niejakiego Oertzena pt. „Das ist Polen”. Książka ta miała charakter paszkwilu i rozpow szechnianie jej w Polsce było zabronione. Obecnie ukazała się nowa broszura tego samego autora (Oertzena) pt. „Piłsudski”. Nie jest to już paszkwil.  
O Józefie Piłsudskim pisze Oertzen (według relacji „Robotnika”) z respektem. Broń Boże, żadnych poważniejszych uszczypliwości. Odwrotnie, raczej słowa uznania. Podaje główne szczegóły biograficzne. Dalej Oertzen opisuje w formie niemal feljetonowej przewrót 1926 r. i znane wystąpienie Piłsudskiego w Genewie na Lidze Narodów, w sprawie litewskiej.  
Inaczej atoli przedstawia Oertzen dzień dzisiejszy. Dzisiaj, powiada, Piłsudski jest już „zmęczony”. To też inni ludzie („pułkownicy”) wysuwają się na plan pierwszy. I Oertzen wypowiedział tu szereg myśli, których nie będziemy (i nie możemy) dokładnie powtarzać (str. 41). Ale krótka treść jest ta, że autor nie może zrozumieć sensu tych wypadków, które zaszły w Polsce od roku 1926 do r. 1930—31. Powiada: Oertzena „Robotnik”.

## Demonstracje studenckie w Pradze.

PRAGA (Pat). Dzień wczorajszy stał ponownie pod znakiem demonstracji studenckich, które poza charakterem antyniemieckim wczoraj przybrały także charakter antysemitki. Mimo akcje policji, która rozprędała demonstrantów, w ciągu całego dnia aż do godzin wieczornych w poszczególnych punktach śródmieścia gromadziły się studenci czescy, do których pod wieczór przyłączyły się żywoty niemające nic wspólnego z uniwersyte-tem. Dotychczas bilans demonstracji przedstawiał się w ten sposób, że wybito szyby w kinie niemieckim, w redakcji socjal-demokratycznego dziennika „Pravo Lidu”, jednego z teatrów oraz w kilku sklepach żydowskich. Studenci niemieccy, którzy onegdaj okupowali gmach uniwersytecki Carolinum, w ciągu nocy opuścili gmach pod osłoną policji, przyczem policja puściła ich zupełnie wolno. Na dziś przygotowuje się zebrania demonstracyjne studentów czeskich na uniwersytecie. W czasie demonstracji wczorajszych aresztowano 22 osoby, które po zidentyfikowaniu puszczono na wolność. 20 pism z powodu informacji o demonstracjach zostało skonfiskowanych. Jak donoszą niektóre pisma, szczególnie „Narodni Listy”, wydarzenia ostatnich dwóch dni mogą mieć refleksy wewnętrzno-polityczne ze względu na to, że dwaj niemieccy ministrowie w rządzie „jakoby stanęli w obronie niemieckich studentów i mogłoby ewentualnie dojść do ich dymisji.

BERLIN (Pat). Sobotnie zajęcia w uniwersytecie praskim odbyły się głośnym echem w prasie niemieckiej. „Voelkischer Beobachter” zarzuca Czechom niski poziom cywilizacji, a „Boersens Ztg.” pisze, że zajęcia charakterystyczne są dla Czechów, którzy, naruszając układ mniejszościowy, wyróżniali się zawsze w nadużywaniu przemocy dla gniebienia ludności niemieckiej.

WIEN (Pat). Zajęcia na uniwersytecie niemieckim w Pradze i demonstracje przeciwniemieckie w Czechosłowacji odbyły się w Wiedniu głośnym echem. „Reichspost” wyraża zdziwienie, że rząd czeski postanowił upokorzyć uniwersytet niemiecki. Niemcy w Czechosłowacji dają dowody najwyższej lojalności wobec państwa czeskosłowackiego.

## Dokoła noty jugosłowiańskiej.

PARYŻ (Pat). Minister Jęwticz, powiadomiony o złożeniu w sekretaracie Ligi noty węgierskiej, domagającej się przyspieszenia dyskusji nad notą jugosłowiańską, oświadczył przedstawicielowi Havasa co następuje: Jedyne wskutek nalegań pewnych państw zgodziłem się na to, że sprawa, poruszona przez Jugosławję, będzie rozważana dopiero na styczniowym posiedzeniu Rady. Zyczenie rządu węgierskiego, aby sprawa ta była dyskutowana już na najbliższym nadzwyczajnej sesji Rady, jest zupełnie zgodne z pragnieniem Jugosławji.  
GENEWA (Pat). Ministrowie spraw zagranicznych M. Ententy omawiali na wspólnej konferencji memorandum Jugosławji, które ma być złożone w sekretaracie Ligi w poniedziałek.

GENEWA (Pat). Większość delegatów opuściła Genewę. Titulescu udał się do Montreux. Benesi i Jęwticz wyjechali onegdaj. Co się tyczy Litwinowa, to nie wiadomo jeszcze, czy pojedzie przedtem do Paryża.

## Dr. Pawellicz nie będzie wydany.

PARYŻ Pat. Havas donosi z Turynu: Władze sądowe, którym polecono zbadać żądanie francuskie wydania Pawellicza, wypowiedziały się przeciwko uwzględnieniu tego żądania. W najbliższych dniach włoskie ministerstwo spraw zagranicznych ma zawiadomić o tej decyzji ambasadora francuskiego.

## Przed rokowaniami morskimi.

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Londynu, że tamtejsze koła amerykańskie potwierdzają wiadomość, że

między W. Brytanią a St. Zjedn. doszło do porozumienia w sprawie rokowań morskich, w których momenty techniczne górować mają nad momentami politycznymi. Jak się zdaje, delegat japoński Yamamoto, ustępując z pierwotnego stanowiska, zgadza się na wszczęcie dyskusji bez uprzedniego uznania przez pozostałych uczestników rozmowy zasady parytetu.

## Zawieszenie ośmiu korporacji akademickich.

Senat uniwersytetu poznańskiego uchwalił zawiesić na przeciąg 4 miesięcy działalność ośmiu korporacji akademickich, a mianowicie siedmiu, należących dawniej do b. Związku Polskich Korporacji Akademickich: Posnania, Chrobri, Surmy, Baltii, Silesii, Masovii i Legii, oraz jednej „niezwiązkowej” — „Astrii”.  
Rektor Runge przestąpił zarządzenie prezydium zawieszonych korpo-

racji. Uchwała uzasadniana jest stanowiskiem, jakie korporacje te zajęły wobec inauguracji roku akademickiego w dn. 14 października rb.  
W zakończeniu służyło pisma rektor Runge zawiadomienia o usunięciu tablic korporacyjnych z hallu Collegium Minus na przeciąg 4 miesięcy.  
Istotnie tablice te zostały zdjęte.

## Afera b. burmistrza Otwocka.

Jak już donosiliśmy, z polecenia sędziego śledczego aresztowany został b. burmistrz Otwocka, Górzynski.  
Oskarżenie, skierowane przeciwko Górzynskiemu obejmuje szereg artykułów kodeksu karnego. Obwiniony on jest między innymi o: przywłaszczenie, oszustwo, fałszerstwo dokumentów, wydawanie fałszywych zaświadczeń itp. Ponieważ Górzynski dopuścił się tych przestępstw pełniąc stanowisko urzędu, wymiar kary jest bardzo wysoki. Jeden tylko artykuł kodeksu, który będzie zastosowany w stosunku do Górzynskiego, przewiduje karę 15 lat więzienia.  
Karję swoją rozpoczął Górzynski jako skromny urzędnik gminny, następnie zaś został burmistrem Zakroczyńca, a przed 13 laty wybrano go na burmistrza Otwocka. Pierwszą żonę, pochodzącą z chłopskiej rodziny, Górzynski usunął z domu, zatrzymując przy sobie dwóch synów i córkę. Po usunięciu żony z domu, Górzynski zmienił wiarę, przyjął ewangelicyzm i ożenił się po raz drugi z fortianerką. Cały swój majątek, obliczony na

kilkanaście tysięcy złotych, Górzynski przepisał na nazwisko żony, jednakże władze zabezpieczyły swe straty na willi i placach aferyzysty. Sekwestrem obłożono pałacyk Górzynskiego, wystawiony za pieniądze podatkowe.

Po raz pierwszy powinna się noga Górzynskiemu podczas procesu z jednym z mieszkańców Otwocka, który oskarżył go o łapownictwo i działanie na szkodę miasta. Górzynski skierował sprawę do sądu o zniesławienie, ale obawiając się przegranej, nie przyszedł na rozprawę i proces umorzono. Obecnie, gdy Górzynskiego aresztowano, nie ma prawie dnia, by nie wpływały do prokuratora nowe skargi i doniesienia. Rozszerza to ramy śledztwa i śmiało można powiedzieć, że sprawa Górzynskiego, męża zaufania sanacji, rozrośnie się do rozmiarów niespotykanego skandalu.

## Najskuteczniej walczą z żebractwem można prowadzić za pomocą bonów jałmużniczych „Carlitasu”.



# RUCH MŁODYCH.

Kierow. Redakcji: Stefan Kochtlin. Redakcja urzęduje w piątki g. 20—21 w lokalu „Dziennika Wileńskiego” Mostowa 1. Za dział „Ruchu Młodych” odpowiedzialny W. Srednicki.

## Międzynarodowe Organizacje Narodowe.

Niema dwóch takich samych narodów, inne są warunki naturalne, inne dusze obywateli. Charakter narodu — ta dziwna odrębność już nie tylko mowy, strojów, zamiłowań, temperamentów, ale nawet odruchów — zwraca uwagę, że naród jako całość, jako zespół pokoleń tworzących wspólną cywilizację jest czymś co niezależnie, czy uznajemy, że istnieje lub nie istnieje jako byt zbiorowy, przejawia się ciągle, daje się odczuć na każdym kroku, nakazuje jednostkom czy masom w określony sposób myśleć i działać. To nie jest fatalizm, to jest z jednej strony dziejowość z drugiej instynkt przystosowania się, instynkt harmonizowania z otoczeniem. Najwięcej siły tworzy, zdawałoby się idące naprzekór temu co powszednie, szukające czegoś nowego, większego — gonać to wokół siebie widzą i ci nie są dysonansem, jaskrawą, krzyżującą plamą w krajobrazie narodowym, ale są drzewem, które choć pod niebo sięga, to jednak korzeniami tkwi głęboko w ziemi, a kształtem swoim jest do otoczenia dostosowane.

Naród jest jednością uczuć, dążeń i myśli, jest jednością cywilizacyjną. Czyli że jedna i tylko jedna może być ideologia i program wytyczające temu narodowi drogę, po której ma iść, aby się ustrzeż od zagłady czy rozstrucia, ale także by nie popaść w pychę i chciwość odbierania innym narodom.

Tymczasem co widzimy. W każdym narodzie po kilka, a już prawie że kilkanaście we Francji, najrozmaitszych organizacji narodowych różniących się bynajmniej nie metodami walki o odrodzenie lub wzmocnienie narodu, ale zarzucających jedne drugim, że dobra narodu nie rozumieją, że ideologia ich doprowadzi naród do upadku. Jakże to — czy wszystkie mają, czy żadna z nich nie ma racji? Otóż rację może mieć tylko jedna z tych organizacji w każdym narodzie. Naród może mieć tylko jedną prawdziwą, z naturalnych dążeń narodu wyrastającą organizację narodową, która w oparciu o ideologię dla niego najlepszą prowadzi ku najpełniejszemu rozwojowi. Przeważną część narodów europejskich takiej organizacji nie posiada, chociaż ma po kilka pseudonarodowych organizacji na kraj.

Po czym poznać, że jakaś organizacja jest narodowa, a inna pseudo narodowa? Organizacja narodowa ma jako swój cel jedyny i najwyższy dobro narodu i ten cel urzeczywistnia metodami i środkami zgodnymi z charakterem narodowym. Organizacje pseudonarodowe albo mają na celu zamiast lub obok dobra narodu — dobro inne, lub też do dobra narodu używają środków, z charakterem obywateli niezgodnymi.

Postaram się wskazać i wykluczyć organizacje pseudonarodowe. Są organizacje mniemające się być narodowe, inspirowane, a nawet finansowane przez żydów i masonerię. Choć dązą tu z jednej strony o zjednoczenie społeczeństwa w nióstwie „nacjonalizmów”, a z drugiej strony o ściąganie żywołów narodowych, a więc z natury rzeczy antyżydowskich i antymasonowskich do organizacji głoszących wprawdzie hasła narodowe, ale którym nie wolno zdobyć się na działalność skierowaną przeciwko masonerii i żydostwu.

Jakimi organizacjami są we Francji „Francistes” Marcela Boucard, oraz organizacje Gustawa Hervey i masona Henessy'ego. W Belgii liberalny Legion Narodowy Hoornaerta. W Holandii Narodowi Socjaliści Musserta, a w Anglii faszysty Mosley a są popierani przez żydów. W Czechosłowacji Narodowi Socjaliści Edwarda Beneša przedstawiają ten sam rodzaj organizacji pseudonarodowej.

Są jeszcze inne organizacje pseudonarodowe nawet szersze i czynnie antysemickie i antyżydowskie, dążące do potęgi narodu... ale zakładane i kierowane dla celów imperializmu hitlerowskich Niemiec. Pomimo, że oficjalna polityka polska dążyła do uspokojenia hasłem Hitlera, to jednak fakty, a raczej wyrzucenia pewnych kół politycznych niemieckich wskazują na coś wręcz przeciwnego. Chodzi im o odbudowanie planów państwowych, zagarnięcie pod panowanie Niemiec wschodniej i południowo-wschodniej Europy, o podbicie państw leżących na linii Berlin — Bizancjum — Bagdad. Oto co mówią o tem sami Niemcy: Alfred von Wrochem w książce „Trzecia Rzesza” z 1930 r. (cytuje za Stojanowskim) — „Rasizm przeciw Stojanowskim”: „Wychodzi z założenia, że na podstawie narodowej nie udało się zbudować

wielkiej potęgi. Państwo Bismarcka było ostatnią wielką próbą zbudowania potęgi germańskiej. Ponieważ to się nie udało, przeto trzeba się oprzeć o moment germańsko-rasowy i stworzyć państwo nordyckie. Państwo to powstanie na skutek rozkładu zarówno Niemiec jakoteż państw ościennych, a granice mieć będzie od morza północnego po Adydy, od Flandrii i Burgundji po Austrię, Kongresówkę i Finlandję. Na terytorjum tem będzie naród wielki - niemiecko-germański, spójny przynależnością rasy nordyckiej, a żyjący w związkowym państwie”. To samo piszą: Günther, Banse i inni przykrawacze antypolo-gji do celów państwowych.

Obok tych hasel głoszonych w samych Niemczech powstają w różnych krajach organizacje narodowe, których trzon ideologiczny stanowi rasizm. I tak we Francji, jednym z najbardziej niedojrzałych narodów, „Francistes” Costona (nie mieszczą z „Francistes” Marcela Boucard) propagują rasizm i antysemityzm. Obok tego istnieje tam jeszcze „Aliance rasiste europeenne”, organizująca międzynarodowe rasistów. W Norwegji w 1931 r. powstaje Nordyckie Towarzystwo. W Szwecji — Szwedzki Narodowy Socjalistyczny Związek Wolnościowy. W Danji Narodowe - Socjalistyczne Partja głosi konieczność utworzenia nordyckiego państwa związkowego z terytorjów o przewadze ludności nordyckiej. Nawet w Ameryce są „srebrne koszuły”, solidaryzujące się z rasizmem hitlerowskim. W Polsce mieliśmy też takich domorosłych rasistów w Narodowo - Socjalistycznej Partji Robotniczej z führerem Grafla na czele, zarówno nazwaną jak i w programie upodobionych do hitlerizmu, którzy tylko dlatego nie

głosili rasizmu otwarcie... bo nie bardzo wiedzieli, jak się do tego zabrać, jak to jest w Polsce z temi rasami.

Sieć organizacji narodowo-rasistowskich — to agencje ruchu państw germańskiego, przygotowujące Europę do zagarnięcia jej wschodniej połowy przez Niemcy pod hasłem nordyckiego państwa związkowego albo jaśniej „Germanisches Abendland” (termin Bausa).

Wreszcie ostatnia fala organizacji pseudonarodowych to organizacje nasiadownicze, którym wystarczy, że przejmują metody czy mundury organizacji narodowych innych państw. Mamy je we Francji, Czechosłowacji, Polsce (O.N.R.) Po rewolucji faszystowskiej powstało wiele imitacji Faszyzmu, dziś są imitacje Hitlerysty. Są to jednak ruchy którym brak podstawowego warunku jakiego się wymaga od ruchu narodowego — rodności, oparcia się o charakter narodowy, uwzględnienie sytuacji, w jakiej się naród znajduje.

Po odrzuceniu tych organizacji pseudo narodowych pozostają w Europie cztery ruchy prawdziwie narodowe, wzajem od siebie ani od żadnej organizacji (masonerii) czy tendencji (nordyzm) międzynarodowej niezależne. Są to: Stronnictwo Narodowe w Polsce, Faszyzm we Włoszech, Action Française we Francji i Hitlerizm w Niemczech. Są jeszcze inne organizacje, jak Zielona Gwardja i Cuzisci w Rumunii, Liga Linaco w Belgji, zwolennicy Gajdy, czy Stribery w Czechach, Narodowa Zadruga, Koubrat i Rod na Saschitla w Bułgarii, Croix de Feu we Francji, których dla braku danych zaklasyfikować nie można.

## SZARY STUDENT.

W okresie, gdy w gazetach coraz częściej się mówi o „szarym człowieku”, gdy nawet rząd, przezornie myśląc o najbliższych wyborach do parlamentu, stara się wmościć w obywateli, że regime obecny wziął kurs na „szarego człowieka”, chcąc zwrócić uwagę na klarujący się właśnie w sferach „młodzieżowych” nowy typ studenta, na „szarego studenta”.

„Szary student” posiada trzy cechy — które choć z różnych płaszczyzn wzięte — stanowi pewną całość — jest niezamożny, średniozdolny i bardzo pracowity.

„Szary student” napewno nie wstąpi do korporacji — nie stać go na tak drogą przyjemność, natomiast zapisze się do koła naukowego — o ile obieca mu ono dać jakąś materialną wartość, zostanie członkiem Bratniaka, jeżeli przewiduje, że bez ulgowych obiadów nie zwiąże w swym budżecie końca z końcem...

Szary student jest wychowany, nim zrobi krok naprzód, oblicza, czy to nie pociągnie za sobą wydatków... Nie możemy zresztą robić mu z te-

go powodu zarzutu — to życie zrobiło go takim — już na ławie szkolnej siedząc w domu słyszał tylko o kryzysie, o niedostatku, o nędzy nieraz...

Szary student co roku liczniej na wykłady, ćwiczenia i seminarja. Nie mając podręczników i skryptów, uczy się w bibliotece i w lokalu seminarjnym. Uczy się i nie więcej. Przed wyjazdem do uniwersytetu dano mu przeciw kilkadziesiąt złotych na drogę i powiedziano, że jeżeli nie będzie się uczył w Wilnie, to będzie na wsi paść wieprze. Tertium nan datur!

„Szary student” nie ma żadnych aspiracji. O przyszłości nie myśli wcale. Nie czuje potrzeby zabawiania się. Gazet i książek (poza poręcznikami) nie czytuje zupełnie.

Szary student pilnie uczęszcza jest reprezentowany na uniwersytecie.

Za dwa, trzy lata uniwersytet będzie należał do szarego studenta.

Za kilka lat szary student wyjdzie z dyplomem w życie. N.G.

## Z wydziału prawa na U. S. B.

Z początkiem bieżącego roku akademickiego przeszedł na emeryturę prof. dr. Eugeniusz Waśkowski, który na U.S.B. wykładał prawo cywilne i procedurę cywilną.

Ustąpienie świętego cywilisty, bezwzględnie najpoważniejszego uczonoego z pośród naszych profesorów Wydziału Prawnego, wywołało w kółkach akademickich powszechny smutek.

Prof. Waśkowski mimo sędziwego wieku znajduje się ciągle jeszcze w pełni sił twórczych — niedawno wzbogacił naukę polską wydaniem dwóch dzieł — „System procesu cywilnego” i „Podręcznik procesu cywilnego”.

To też naprawdę szczerze ucieszyliśmy się wszyscy, gdy doszła do nas wiadomość, że mimo przejścia na emeryturę, prof. Waśkowski jednakże jeden z przedmiotów — proces cywilny — wykladać będzie w dalszym ciągu.

Wakującą katedrę z prawa cywilnego obejmie zastępczo mec. Jundziłł.

## Szukam człowieka...

Szukam człowieka! Dziwne. Prawda? Przecież miliony ludzi są na ziemi. W naszej Polsce jest ich podobno 35 milionów — a tu ktoś szuka człowieka!.....

A jednak tak — szukam, bo czuję i wiem, że go spotkać trudno. Widzę wprawdzie wokół pełno postaci, ale niestety pod ubraniami niema przeważnie nic; można znaleźć pychę, fałsz, czasem dobroduszość, a najczęściej nudną jednostajną przeciętność.

„Pesymista” — powiada mi bliźni — „czy już naprawdę wydał Ci się, że niema nic ciekawego i godnego w tych, których nie chcesz uznać za ludzi? Posłuchaj, co mówią o sobie i o innych, o tem, co robią i dlaczego pracują, co tworzą, a co niszcza-

napewno znajdziesz nie jednego człowieka, a masę ludzi”.

Posłuchałem rady. Obszedłem wielkie miasto, zarządziłem niemal wszędzie, gdzie mogłem, i usłyszałem szereg „cennych zdań”. Dowiedziałem się, co jest w życiu najważniejsze i rozmawiałem z „Duchem czasu”. Zapamiętałem go, jak sobie wyobraża człowieka i jak wychowuje swych uczniów? Odpowiedział mi:

— Nie wiesz pewnie o tem, że chociaż miodo wyglądam, ale jestem bardzo stary. Na imię mi — Przeciętność. Upanowałem życie, podporządkowałem je sobie. Nauczylem ludzi jak mają żyć, przekonałem ich, że najcenniejszą rzeczą w życiu jest spokój i dobrobyt. Nauczylem dbać o potrzeby żółdka i niewidzieć duszy — tej niebezpiecznej substancji, która w pogoni za coraz lepszą treścią życia, chce ciągle tworzyć coś nowego. Ułożyłem nowe dziesięć przykazań, które Ci radzę zapamiętać. Oto one:

1. Nie bądź nigdy ani zimny ani gorący — bądź raczej letnim. Wróżbę będziesz równie dobrze znośił upał i mroź.
2. Nie szukaj prawd nowych, nie walcz z tem, co uważasz za zło, bo utracisz spokój i pozycję społeczną.
3. Nie zajmuj się polityką.
4. Nie pragnij być artystą — to trudne i wymaga pracy — lepiej zostań fordanserem.
5. Nie czytaj rzeczy pięknych — wystarczy Ci powieść kryminalna.
6. Nie pracuj za wiele — to szkodzi; zresztą pracuje się po to, aby zarobić; t. zw. twórczość jest mitem średnicowca.
7. Nie szanuj Boga! I tak się tobą nie interesuje.
8. Drwij z rodziny! To ci da pewność, że jesteś jednak indywidualistą.
9. Nie kradnij i nie rabuj! Nie dlatego, żeby to było nieuczciwe, ale pamiętaj, że mogą cię złapać. Oszukuj! — To łatwiejsze i bezpieczniejsze.
10. Klaniaj się silnym — ujęcz słabym.

bych! — Nie pożądam żadnej rzeczy twego zwierznika, ale żonę podwładnego uważaj za własną!

„Oto tysiące ludzi którzy wznaję mój nowy Dekalog” — ciągnął dalej Duch Czasu — „Widzisz! Im jest dobrze! Nie wysiłają się, idą po drodze najmniejszego oporu. Nie oni wynaleźli elektryczność i radio — ale z tych wynalazków korzystają. Nie stworzyli nic, ale korzystają. Mnożą się i żyją! Jedyną walką, jaką prowadzą, jest walka przeciw tym, którzy chcą się z pod mojej władzy wyrwać. Ale znalazłem środki przeciw takim niewiernym elementom! Ich próbuję zlamać nie przykazywaniem — pokutuje ciężko!

Umiem karać nieposłusznych. Gorących posyłam na bieżnię, zimnych pod zwrotniki. Artystów umiem szkłować, a poetów morzy głodem. Nim jeszcze wezmą się do pracy prawdziwie twórczej, już rzucam im kłody pod nogi. Posłuszny mi tłum opłuje ich i wyśmieje, zgębi i zmusi do wyrzeczenia się marzeń o Wielkości.

Tym, którzy zechcą nowego porządku, którzy wypowiadają walkę mym prawom, stworzonym przez mnie ustojom, ofiaruję nędzę i głód, a gdy to nie pomoże mam inne środki do obozu koncentracyjnego włącz się. Obawiam się tylko jednego! Oto — nie diabła — on jest moim sprzymierzeńcem, ale Boga! Jego Cierpliwłość jest wielka, ale może się skończyć. Wystarczy, aby natchnął wytrwałością tych wszystkich, których gnębią, a rewolucja Dobra gotowa zniszczyć mój świat i mnie!”

Znalazłem jednak ludzi! Oni żyją! Nie słychać o nich, bo prasa przeciętności o nich nie pisze. Nie widać ich, bo teraźniejszość stara się ukryć fakt ich istnienia. Ale są. Nie pragną dobrobytu i „świętego spokoju” — Chcą walki o Wielkość! Organizują się i tworzą! Nie czekają na wodza, któryby ich poprowadził — czekają tylko chwili, która jest bliska.

AK....

## Praca a praca.

Oskar Wilde powiada w jednym ze swych dialogów w szuce: „Zjemy w wieku przepracowania a niedokształcenia, a zatem w wieku, kiedy ludzkie są tak pracowite, że absolutnie idjocjami”.

Oskar Wilde zamienia nas swymi niezwycięmi, czasem wprost absurdalnymi powiedzeniami, które pragną wywrócić świat do góry nogami, które to, co nam się wydawało białym, robią czarnym, a to, co dla nas było czarnem czynią białem. Oskar Wilde nietylko nas zamienia, on nam każe wierzyć w to, co mówi, sugeshonuje nas swymi blyskotliwymi argumentami. W tym jednak wypadku, w tem wyżej przytoczonym zdaniu, Oskar Wilde chyba zanadto się zapędził w swein dążeniu do oryginalności. Czyż możliwe, ażeby praca ludzi ogłupiała, praca, o kore; powiada Bidja „że człowiek do niej stworzony jak ptak do latania”, praca, która jest jednym z najgłówniejszych czynników rozwoju wielkich cywilizacji. Tak, stanowczo Oskar Wilde przesadza. A jednak...

Ala porzucmy Wilde'a, porzucmy jego argumenty i dowodzenia, porzucmy dziedzinę filozofji a przemieńmy się do kwestji najbardziej może dziś palącej, do kwestji społecznej.

Człowiek, który się przygląda, jak dziś ludzie pracują, chce nie chcąc, musi stwierdzić, że praca dzisiaj a praca wczoraj, to jeśli nie dwie zasadnicze różnice, to w każdym razie dwie obrzydliwe różnice. Pojęcie pracy wykonano takie salto mortale w umysłach ludzkich, że wprost nie wiemy, gdzie go należy szukać. Czy znajdując się on hen, w sferach wyższych, podniebnych, czy też pełza sobie najsłabiej po ziemi. I niestety, smutno wyznać, szukamy go co raz częściej na tej drugiej płaszczyźnie. Tak. Zmienilo się. Wczoraj człowiek pracowity to człowiek solidny, szlachetny, prawy i mądry, dzisiaj, to nie jest dla nas

żadnym kryterjum, dziś najpracowitszy może być najgłupszy, może być kłamcą, oszustem i zdraudantem. A gdy tak ogłupie, to nawet na to barzo nie zaznaw. Zmieniło się. Ale co!

Człowiek pracujący tworzy. Gdy dzieło jest niewarte, jak mądre może przyszyte, praca poszła na marne; gdy dzieło jest piękne, a dobre lub pożyteczne, praca twócy uzyskuje powagę i uwielbienie. Dzieło uważane za siebie wartość pracy i tu następuje pierwsza zmiana. Kiedyś, może jeszcze lat kilkadziesiąt temu, tworca, kłopotliwy oby, wieszniakiem, rzemieślnikiem, kupcem, urzędnikiem, artystą czy uczonym, zanim jakąś rzecz stworzył, omyślał ją, pielegnował ją w sobie, rzecz można, jakby ją kontemplował. Trągał się pochwalać swem dziełem, cniat, by go za nie pochwalono. I tą pracą tworzone w roznych dziedzinach, rzeczy warte. Na tej pracy wyrosły potężne cywilizacje, między innymi i nasza cywilizacja europejska.

Kiedyś dzieło było celem pracy, dzisiaj nie jest ono nam w żadnym wypadku. Dzieś celem pracy jest pieniąż. Jeżeli i dziś nie jesteśmy pozaewni dzieł wartościowych, to zaważamy do tylko tym zezłuszyliśmy okonczonoscim, w których pieniąż był uzależniony od wartości dzieła. Niestety, nawet tych wyjątkowych okonczonoscim jest coraz mniej: Pieniąż nie idzie w parze z wartością dzieła. A w takim razie poco się wysilać, poco marnować czas na stworzenie rzeczy dobrej i solidnej, kiedy się w tym samym czasie stworzy cztery tuszerki, a otrzyma się zato potrójną zapłatę? Czyż można się dziwić rzemieślnikowi, że daje nam tandetę, urzędnikowi że odrabia swoją pracę „aby żyć”, artystcie, że goni za tanią sensacją, wreszcie uczonemu, że pracuje tylko dla otrzymania stopnia naukowego? Czyż można się dziwić tym wszystkim, którzy pracują w panjach i par tyjkach, zapisują się do różnych organizacji poto tylko, by dostać pensję, względnie zrobić karierę? Nie, dziwić się im nie należy. Bzspiecznie nie są to ludzie niczem nau przeciętności nie wystający, ale czyż można żądać, by większość była nieprzeciętna?

Obniżenie wartości dzieła, tem samym obniżenie wartości pracy pociągnęło za sobą zło, może jeszcze bardziej w skutkach tragiczne. Człowiek, który nie godnego uwagi nie stworzył, którego praca idzie stale na marne, nie może mieć poczucia własnej wartości, czy godności. A jednak go niema w stosunku do siebie, tak niema go do innych podobnych sobie. Stąd rodzi się nieufność szczerze lekceważenie i pogarda in-

nych. Powstała jednak nowa ambicja: posiadania pieniądza i dla zapokojenia tej ambicji człowiek się nie cota przed piaszczeniem się, pociesstwem i niewolnictwem, a jeżeli to nie skutkuje, przed kłamstwem i oszustwem. A gdy temi metodami zaspokoi swoje ambicje, opowiadno postara się, by i on miał niewolników, którzyby się przed nim piaszczyli i ponizali.

To jest pierwsza zmiana w pojęciu pracy: wczoraj i dziś. Zmiana, która polega na obniżeniu jej wartości, a tem samem na obniżeniu wartości człowieka.

Druga zmiana to wprowadzenie w życie nowej zasady, według której postępują ludzie mogliby osiągnąć maximum szczęśliwości. Kiedyś mówilo się: praca uszlachetnia. Dziś to się zmodyfikowało: być może praca uszlachetnia, ale lenistwo napewno uszlachetnia. Stąd nowy cel pracy — lenistwo. Dla kogo niedostępnymi aspiracjami jest pieniąż, bogactwo, majątek, a stąd panowanie nad innymi, dla tego jedyną ambicją jest stworzenie sobie takich warunków życia, aby jak najwięcej było miejsca na prozniactwo. Dlatego często uczen konczy szkoły, student robi dyplom, dlatego urzędnik gorliwie zabiega o podwyżkę, a uczony stara się otrzymać stopień naukowy. A wszyscy są przemęczeni, przeklinają to piekło pracy i oczekują cudu, choćby nim był wygrany los na loterii.

Tak więc te dwie zmiany w pojęciu pracy odbiły swę piętno na naszej epoce. I zdaje się mał słuszność Oskar Wilde: „ludzie są tak pracowite, że absolutnie idjocjami”.

Trudno jest wyliczyć wszystkie przyczyny, dzięki którym te dwie zmiany w wartości pracy naszej nastąpiły. Zdaje się, że złożyły się na nie i rozwój techniki, która z człowieka zrobiła bezmyślnego niewolnika maszyny i olbrzymie wpływy pośredników, dla których wartość dzieł pracy nie odgrywa żadnej roli, i wreszcie to uwielbienie dla złotego bozka, które cechuje ostatnio wszystkie narody na czele z Ameryką.

W społeczeństwie polskiem bezwzględnie największą rolę odegrały tu żywoły obce, nieuznające naszej tradycji, dla których od wieków pieniąż był najwyższym celem i dobrem.

Przewrócenie dawnej wartości pracy zależy od siły naszych narodowych tradycji, od uświadczenia społeczeństwa, że wielkość człowieka nie mierzy się jego dochodami i majątkiem, ilością dzieł, jakie stworzył, lecz wartością i jakością tych dzieł.

Enka.

Kolezde Zdzisławowi Wardejnowi z powodu bolesnego ciosu rodzinnego wyrazy głębokiego współczucia składa

Redakcja Ruchu Młodych.

## KTO

chce się dowiedzieć, jaki jest program „Młodeży wszechpolskiej?

jakie są jej zadania na terenie akademickim i ogólnym? jak pracować społecznie z pożytkiem dla narodu — niech przyjdzie do naszego lokalu ul. Mostowa 1, codziennie między 18—20 dz. zurny Kolega udzieli mu wszelkich informacji.

## Z całego świata.

W wyborach do rady miejskiej New Jonku na liście komunistycznej na 3 kandydatów było 3 żydów. Wśród kandydatów socjalistycznych „wyróżniły się” następujące nazwiska: H. Leindler, Salomon Perrin, Abraham Lass, Mozis Vasilier, Izzydor Gendal, Józef Wysotzky, Samuel Abramowitz, Dawid Kassohn, Abraham Katzenberg — wszyscy żydzi.

Rabin Orszowy (na Węgrzech) Kalman Löwenkopt złożył wizyte mianowatemu biskupowi tego miasta. Podczas przemówienia użył tych słów: „Przychozę od Izraela, tak jak matka do dziecka które stało się słabe i wielkie. Rzym i Jeruzolima przeżyły wiele dni gorzszych, niż dzisiaj, i zawsze wychodziły zwycięskie. I teraz my zwyciężymy w Moskwie, Hiszpanji i Meksyku i wogóle wszędzie, gdzie się poniewiera gwiazdę Dawida i odrzucą Krzyż”.

Bezczelność żydowska dochodzi do granic naszej wytrzymałości. Czyżby żydzi byli naprawdę tak nieprzytomni, żeby na serio stawić w jednym szeregu Chrześcijaństwo i talmudyzm?

## Pranie brudów.

Roztłam w „Legionie Młodych” doprowadził do zupełnej niemal likwidacji szeregu środowisk tej organizacji. Przy okazji „prawowiernej legionistów” usiłują przekonywać rozłamowców za pomocą kłija i kastetu, natomiast t. zw. „racjonalna opozycja” pisze listy do gazety i wydaje ulotki, w których zarzuca komendację główną L. M. „terror, prowokacje i szpiegostwo”.

Wesoła zabawa! Dziwne tylko, że rozłamowcy tak trąbią o tym „szpiegostwie” i o „prowokacji”, jak by Polska nie wiedziała o tych rzeczach jeszcze w roku 1931.

Analfabetyzm — to hańba XX-go wieku. Stań do szeregów pionierów oświaty!

# Nowy ustrój może dać Polsce tylko nowoczesna myśl narodowa.







S P O R T.

Dziś rozpoczynamy konkurs sportowy „Dziennika Wileńskiego“.

Demoralizacja sportu

KUPON IV PLEBISYTU SPORTOWEGO „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO“ GŁOSUJĘ NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW WILNA

Od pewnego czasu w naszym sporcie zapanowały stosunki wręcz niezdrowe.

downię, a tu raptem Warszawa zaczyna nam zazdrościć i w sposób wprost bezczelny proponuje za zmianę barw klubowych „intra-...“

I to się nazywa sport. Bójcie się Boga panowie! Warto skończyć nareszcie z tym systemem, który krzywdzi imię sportu polskiego.

tylko króciutkim fragmencikiem życia sportowego.

Nie zagłębiajmy się w nurtach tego brudnego strumienia, bo można utonąć.

Jarwan.

Dziś drukujemy pierwsze kupony 4-go konkursu sportowego „Dziennika Wileńskiego“ o miano 10 najlepszych sportowców Wilna, najlepsi klub i najbardziej usportowiona szkoła.

Oczywiście, że tak, jak w roku ubiegłym i w poprzednich latach, wszystkim wyróżniającym zawodnikom wręczone będą cenne nagrody: na własność i przechodnie.

Nagrody wręczane będą również tym, którzy z pośród głoszących ułożą najtrafniej listę wyróżnionych.

Ciekawi jesteście jak się w ogóle

W. K. S. Smigły mistrzem Wilna w boksie.

Pięściarze Ogniska K. P. W., jak podawaliśmy, nie mogli nie stawić wczoraj stania na ringu, by walczyć o drużynowe mistrzostwo bokserów Wilna, gdyż nie chcieli stawać na ring bez treningu.

Wobec takiego stanu rzeczy walkowerem przyznano mistrzostwo W. K. S. Smigły.

Po załatwieniu formalności, związanych z walkowerem, odbyły się spotkania towarzyskie.

W wadze muszej Sandler z ŻAKS. pokonał ciekawego walca nieźle walczącego Nowickiego z W. K. S.

Nowicki jest, jak widać, obiecującym bokserem. Sandler zaś wykazał słabą formę, ale nie dziwnego, nie walczy on bowiem teraz wale.

Później walczył z Czarnym. Obaj z W. K. S. Była to walka humory-

styczna, gdyż obaj nie są faktycznie bokserami, lecz pozują tylko na pięściarzy. Wynik — nierozstrzygnięty.

Bardzo ładnie walczył Orlicz, który ma za sobą szereg pięknych wyników. Orlicz oczywiście walczył pokazowo z Kosowskim, którego łatwo pokonał. Walczył Orlicz w lekkiej, ale może jakoby przejść do piórkowej, co byłoby bardzo do- brem rozwiązaniem kwestji przed ustaleniem składu na mecz z War- szawą.

Taliko pokonał Czyża. Walka była żywa. Obaj zawodnicy bardzo twardzi. Taliko wygrał dzięki swojej agresywności.

Sędziował jednoosobowo p. Mieczysław Nowicki. Orzeczenia były trafne.

Publiczności przeszło 100 osób.

W tym roku przedstawiać będzie lista pierwszej dziesiątki. Trzeba pamiętać i o tem, że są specjalne nagrody przewidziane dla pierwszego narciarza, akademika, zawodniczki i t. d.

Walka o punkty powinna więc być bardzo ciekawa.

Za kilka dni ustawione będą urny konkursowe, do których będzie można wrzucać wypełnione kupony.

Konkurs nasz trwać będzie jak zawsze 10 dni, podczas których kupony ukazywać się będą codziennie.

Przecież od tego systemu już jeden tylko krok pozostaje do zawo- dostwa, potępieniego przez wszyst- kie kluby sportowe. Z drugiej jed- nak strony właśnie same kluby sprzyjają wytwarzaniu się niezdrowej atmosfery w sporcie.

Narzekając na niesportowe wy- magania zawodników, uzależniają- cych swą pracę sportową od wygód, przywilejów i posad, same tych spor- towców demoralizują przez system kaperowania.

Ważymy dla przykładu sprawę hokeja.

Przecież kluby prowincjonalne ze strachem zdecydowały się wysłać swych reprezentantów do Katowic. Wyobrażam sobie, co się tam dzie- je? Chyba istnie „targowisko“. Han- del idzie zapewne na całego. Prze- cież Ognisko wileńskie posiada szereg kompromitujących dowodów wyraźnego kaperowania wileńskich zawodników przez kluby warszaw- skie.

Wystarczy powiedzieć, że Stanisławski z Ogniska został na o- bóz do Katowic zgłoszony niespo- dziewanie przez... Polonię warszaw- ską.

Co tu ma do gadania Polonia. Dlaczego Polonia zgłosiła oficjal- nie zawodnika wileńskiego?

Czemu Warszawa raptem ni z tego ni z owego zaczęła opiekować się asami sportu wileńskiego?

Odpowiedzi są łatwe.

My się uczyliśmy, pracujemy, ho- dujemy zawodników, by móc na- reszcie wypłynąć na szerszą wi-

szerszą, gdyż obaj nie są faktycznie bokserami, lecz pozują tylko na pięściarzy. Wynik — nierozstrzygnięty.

Bardzo ładnie walczył Orlicz, który ma za sobą szereg pięknych wyników. Orlicz oczywiście walczył pokazowo z Kosowskim, którego łatwo pokonał. Walczył Orlicz w lekkiej, ale może jakoby przejść do piórkowej, co byłoby bardzo do- brem rozwiązaniem kwestji przed ustaleniem składu na mecz z War- szawą.

Taliko pokonał Czyża. Walka była żywa. Obaj zawodnicy bardzo twardzi. Taliko wygrał dzięki swojej agresywności.

Sędziował jednoosobowo p. Mieczysław Nowicki. Orzeczenia były trafne.

Publiczności przeszło 100 osób.

Wobec takiego stanu rzeczy walkowerem przyznano mistrzostwo W. K. S. Smigły.

Po załatwieniu formalności, związanych z walkowerem, odbyły się spotkania towarzyskie.

W wadze muszej Sandler z ŻAKS. pokonał ciekawego walca nieźle walczącego Nowickiego z W. K. S.

Nowicki jest, jak widać, obiecującym bokserem. Sandler zaś wykazał słabą formę, ale nie dziwnego, nie walczy on bowiem teraz wale.

Później walczył z Czarnym. Obaj z W. K. S. Była to walka humory-

styczna, gdyż obaj nie są faktycznie bokserami, lecz pozują tylko na pięściarzy. Wynik — nierozstrzygnięty.

Bardzo ładnie walczył Orlicz, który ma za sobą szereg pięknych wyników. Orlicz oczywiście walczył pokazowo z Kosowskim, którego łatwo pokonał. Walczył Orlicz w lekkiej, ale może jakoby przejść do piórkowej, co byłoby bardzo do- brem rozwiązaniem kwestji przed ustaleniem składu na mecz z War- szawą.

Taliko pokonał Czyża. Walka była żywa. Obaj zawodnicy bardzo twardzi. Taliko wygrał dzięki swojej agresywności.

Sędziował jednoosobowo p. Mieczysław Nowicki. Orzeczenia były trafne.

Publiczności przeszło 100 osób.

Wobec takiego stanu rzeczy walkowerem przyznano mistrzostwo W. K. S. Smigły.

Po załatwieniu formalności, związanych z walkowerem, odbyły się spotkania towarzyskie.

W wadze muszej Sandler z ŻAKS. pokonał ciekawego walca nieźle walczącego Nowickiego z W. K. S.

Nowicki jest, jak widać, obiecującym bokserem. Sandler zaś wykazał słabą formę, ale nie dziwnego, nie walczy on bowiem teraz wale.

Później walczył z Czarnym. Obaj z W. K. S. Była to walka humory-

styczna, gdyż obaj nie są faktycznie bokserami, lecz pozują tylko na pięściarzy. Wynik — nierozstrzygnięty.

Bardzo ładnie walczył Orlicz, który ma za sobą szereg pięknych wyników. Orlicz oczywiście walczył pokazowo z Kosowskim, którego łatwo pokonał. Walczył Orlicz w lekkiej, ale może jakoby przejść do piórkowej, co byłoby bardzo do- brem rozwiązaniem kwestji przed ustaleniem składu na mecz z War- szawą.

Taliko pokonał Czyża. Walka była żywa. Obaj zawodnicy bardzo twardzi. Taliko wygrał dzięki swojej agresywności.

Sędziował jednoosobowo p. Mieczysław Nowicki. Orzeczenia były trafne.

Publiczności przeszło 100 osób.

Wobec takiego stanu rzeczy walkowerem przyznano mistrzostwo W. K. S. Smigły.

Po załatwieniu formalności, związanych z walkowerem, odbyły się spotkania towarzyskie.

W wadze muszej Sandler z ŻAKS. pokonał ciekawego walca nieźle walczącego Nowickiego z W. K. S.

Nowicki jest, jak widać, obiecującym bokserem. Sandler zaś wykazał słabą formę, ale nie dziwnego, nie walczy on bowiem teraz wale.

Później walczył z Czarnym. Obaj z W. K. S. Była to walka humory-

styczna, gdyż obaj nie są faktycznie bokserami, lecz pozują tylko na pięściarzy. Wynik — nierozstrzygnięty.

Bardzo ładnie walczył Orlicz, który ma za sobą szereg pięknych wyników. Orlicz oczywiście walczył pokazowo z Kosowskim, którego łatwo pokonał. Walczył Orlicz w lekkiej, ale może jakoby przejść do piórkowej, co byłoby bardzo do- brem rozwiązaniem kwestji przed ustaleniem składu na mecz z War- szawą.

Taliko pokonał Czyża. Walka była żywa. Obaj zawodnicy bardzo twardzi. Taliko wygrał dzięki swojej agresywności.

Sędziował jednoosobowo p. Mieczysław Nowicki. Orzeczenia były trafne.

Publiczności przeszło 100 osób.

Wobec takiego stanu rzeczy walkowerem przyznano mistrzostwo W. K. S. Smigły.

Po załatwieniu formalności, związanych z walkowerem, odbyły się spotkania towarzyskie.

W wadze muszej Sandler z ŻAKS. pokonał ciekawego walca nieźle walczącego Nowickiego z W. K. S.

Nowicki jest, jak widać, obiecującym bokserem. Sandler zaś wykazał słabą formę, ale nie dziwnego, nie walczy on bowiem teraz wale.

Później walczył z Czarnym. Obaj z W. K. S. Była to walka humory-

styczna, gdyż obaj nie są faktycznie bokserami, lecz pozują tylko na pięściarzy. Wynik — nierozstrzygnięty.

Bardzo ładnie walczył Orlicz, który ma za sobą szereg pięknych wyników. Orlicz oczywiście walczył pokazowo z Kosowskim, którego łatwo pokonał. Walczył Orlicz w lekkiej, ale może jakoby przejść do piórkowej, co byłoby bardzo do- brem rozwiązaniem kwestji przed ustaleniem składu na mecz z War- szawą.

Taliko pokonał Czyża. Walka była żywa. Obaj zawodnicy bardzo twardzi. Taliko wygrał dzięki swojej agresywności.

Sędziował jednoosobowo p. Mieczysław Nowicki. Orzeczenia były trafne.

Publiczności przeszło 100 osób.

Wobec takiego stanu rzeczy walkowerem przyznano mistrzostwo W. K. S. Smigły.

Po załatwieniu formalności, związanych z walkowerem, odbyły się spotkania towarzyskie.

W wadze muszej Sandler z ŻAKS. pokonał ciekawego walca nieźle walczącego Nowickiego z W. K. S.

Nowicki jest, jak widać, obiecującym bokserem. Sandler zaś wykazał słabą formę, ale nie dziwnego, nie walczy on bowiem teraz wale.

Później walczył z Czarnym. Obaj z W. K. S. Była to walka humory-

styczna, gdyż obaj nie są faktycznie bokserami, lecz pozują tylko na pięściarzy. Wynik — nierozstrzygnięty.

Bardzo ładnie walczył Orlicz, który ma za sobą szereg pięknych wyników. Orlicz oczywiście walczył pokazowo z Kosowskim, którego łatwo pokonał. Walczył Orlicz w lekkiej, ale może jakoby przejść do piórkowej, co byłoby bardzo do- brem rozwiązaniem kwestji przed ustaleniem składu na mecz z War- szawą.

Taliko pokonał Czyża. Walka była żywa. Obaj zawodnicy bardzo twardzi. Taliko wygrał dzięki swojej agresywności.

Sędziował jednoosobowo p. Mieczysław Nowicki. Orzeczenia były trafne.

Publiczności przeszło 100 osób.

Wobec takiego stanu rzeczy walkowerem przyznano mistrzostwo W. K. S. Smigły.

Po załatwieniu formalności, związanych z walkowerem, odbyły się spotkania towarzyskie.

W wadze muszej Sandler z ŻAKS. pokonał ciekawego walca nieźle walczącego Nowickiego z W. K. S.

Nowicki jest, jak widać, obiecującym bokserem. Sandler zaś wykazał słabą formę, ale nie dziwnego, nie walczy on bowiem teraz wale.

Później walczył z Czarnym. Obaj z W. K. S. Była to walka humory-

styczna, gdyż obaj nie są faktycznie bokserami, lecz pozują tylko na pięściarzy. Wynik — nierozstrzygnięty.

Bardzo ładnie walczył Orlicz, który ma za sobą szereg pięknych wyników. Orlicz oczywiście walczył pokazowo z Kosowskim, którego łatwo pokonał. Walczył Orlicz w lekkiej, ale może jakoby przejść do piórkowej, co byłoby bardzo do- brem rozwiązaniem kwestji przed ustaleniem składu na mecz z War- szawą.

Taliko pokonał Czyża. Walka była żywa. Obaj zawodnicy bardzo twardzi. Taliko wygrał dzięki swojej agresywności.

Sędziował jednoosobowo p. Mieczysław Nowicki. Orzeczenia były trafne.

Publiczności przeszło 100 osób.

Wobec takiego stanu rzeczy walkowerem przyznano mistrzostwo W. K. S. Smigły.

Po załatwieniu formalności, związanych z walkowerem, odbyły się spotkania towarzyskie.

W wadze muszej Sandler z ŻAKS. pokonał ciekawego walca nieźle walczącego Nowickiego z W. K. S.

Nowicki jest, jak widać, obiecującym bokserem. Sandler zaś wykazał słabą formę, ale nie dziwnego, nie walczy on bowiem teraz wale.

Później walczył z Czarnym. Obaj z W. K. S. Była to walka humory-

styczna, gdyż obaj nie są faktycznie bokserami, lecz pozują tylko na pięściarzy. Wynik — nierozstrzygnięty.

Bardzo ładnie walczył Orlicz, który ma za sobą szereg pięknych wyników. Orlicz oczywiście walczył pokazowo z Kosowskim, którego łatwo pokonał. Walczył Orlicz w lekkiej, ale może jakoby przejść do piórkowej, co byłoby bardzo do- brem rozwiązaniem kwestji przed ustaleniem składu na mecz z War- szawą.

Taliko pokonał Czyża. Walka była żywa. Obaj zawodnicy bardzo twardzi. Taliko wygrał dzięki swojej agresywności.

Sędziował jednoosobowo p. Mieczysław Nowicki. Orzeczenia były trafne.

Publiczności przeszło 100 osób.

Wobec takiego stanu rzeczy walkowerem przyznano mistrzostwo W. K. S. Smigły.

Po załatwieniu formalności, związanych z walkowerem, odbyły się spotkania towarzyskie.

W wadze muszej Sandler z ŻAKS. pokonał ciekawego walca nieźle walczącego Nowickiego z W. K. S.

Nowicki jest, jak widać, obiecującym bokserem. Sandler zaś wykazał słabą formę, ale nie dziwnego, nie walczy on bowiem teraz wale.

Później walczył z Czarnym. Obaj z W. K. S. Była to walka humory-

styczna, gdyż obaj nie są faktycznie bokserami, lecz pozują tylko na pięściarzy. Wynik — nierozstrzygnięty.

Bardzo ładnie walczył Orlicz, który ma za sobą szereg pięknych wyników. Orlicz oczywiście walczył pokazowo z Kosowskim, którego łatwo pokonał. Walczył Orlicz w lekkiej, ale może jakoby przejść do piórkowej, co byłoby bardzo do- brem rozwiązaniem kwestji przed ustaleniem składu na mecz z War- szawą.

Taliko pokonał Czyża. Walka była żywa. Obaj zawodnicy bardzo twardzi. Taliko wygrał dzięki swojej agresywności.

Sędziował jednoosobowo p. Mieczysław Nowicki. Orzeczenia były trafne.

Publiczności przeszło 100 osób.

Wobec takiego stanu rzeczy walkowerem przyznano mistrzostwo W. K. S. Smigły.

Po załatwieniu formalności, związanych z walkowerem, odbyły się spotkania towarzyskie.

W wadze muszej Sandler z ŻAKS. pokonał ciekawego walca nieźle walczącego Nowickiego z W. K. S.

Nowicki jest, jak widać, obiecującym bokserem. Sandler zaś wykazał słabą formę, ale nie dziwnego, nie walczy on bowiem teraz wale.

Później walczył z Czarnym. Obaj z W. K. S. Była to walka humory-

styczna, gdyż obaj nie są faktycznie bokserami, lecz pozują tylko na pięściarzy. Wynik — nierozstrzygnięty.

Bardzo ładnie walczył Orlicz, który ma za sobą szereg pięknych wyników. Orlicz oczywiście walczył pokazowo z Kosowskim, którego łatwo pokonał. Walczył Orlicz w lekkiej, ale może jakoby przejść do piórkowej, co byłoby bardzo do- brem rozwiązaniem kwestji przed ustaleniem składu na mecz z War- szawą.

Taliko pokonał Czyża. Walka była żywa. Obaj zawodnicy bardzo twardzi. Taliko wygrał dzięki swojej agresywności.

Sędziował jednoosobowo p. Mieczysław Nowicki. Orzeczenia były trafne.

Publiczności przeszło 100 osób.

Wobec takiego stanu rzeczy walkowerem przyznano mistrzostwo W. K. S. Smigły.

Po załatwieniu formalności, związanych z walkowerem, odbyły się spotkania towarzyskie.

W wadze muszej Sandler z ŻAKS. pokonał ciekawego walca nieźle walczącego Nowickiego z W. K. S.

Nowicki jest, jak widać, obiecującym bokserem. Sandler zaś wykazał słabą formę, ale nie dziwnego, nie walczy on bowiem teraz wale.

Później walczył z Czarnym. Obaj z W. K. S. Była to walka humory-

styczna, gdyż obaj nie są faktycznie bokserami, lecz pozują tylko na pięściarzy. Wynik — nierozstrzygnięty.

Bardzo ładnie walczył Orlicz, który ma za sobą szereg pięknych wyników. Orlicz oczywiście walczył pokazowo z Kosowskim, którego łatwo pokonał. Walczył Orlicz w lekkiej, ale może jakoby przejść do piórkowej, co byłoby bardzo do- brem rozwiązaniem kwestji przed ustaleniem składu na mecz z War- szawą.

Taliko pokonał Czyża. Walka była żywa. Obaj zawodnicy bardzo twardzi. Taliko wygrał dzięki swojej agresywności.

Sędziował jednoosobowo p. Mieczysław Nowicki. Orzeczenia były trafne.

Publiczności przeszło 100 osób.

Wobec takiego stanu rzeczy walkowerem przyznano mistrzostwo W. K. S. Smigły.

Po załatwieniu formalności, związanych z walkowerem, odbyły się spotkania towarzyskie.

W wadze muszej Sandler z ŻAKS. pokonał ciekawego walca nieźle walczącego Nowickiego z W. K. S.

Nowicki jest, jak widać, obiecującym bokserem. Sandler zaś wykazał słabą formę, ale nie dziwnego, nie walczy on bowiem teraz wale.

Później walczył z Czarnym. Obaj z W. K. S. Była to walka humory-

styczna, gdyż obaj nie są faktycznie bokserami, lecz pozują tylko na pięściarzy. Wynik — nierozstrzygnięty.

Bardzo ładnie walczył Orlicz, który ma za sobą szereg pięknych wyników. Orlicz oczywiście walczył pokazowo z Kosowskim, którego łatwo pokonał. Walczył Orlicz w lekkiej, ale może jakoby przejść do piórkowej, co byłoby bardzo do- brem rozwiązaniem kwestji przed ustaleniem składu na mecz z War- szawą.

Taliko pokonał Czyża. Walka była żywa. Obaj zawodnicy bardzo twardzi. Taliko wygrał dzięki swojej agresywności.

Sędziował jednoosobowo p. Mieczysław Nowicki. Orzeczenia były trafne.

Publiczności przeszło 100 osób.

Wobec takiego stanu rzeczy walkowerem przyznano mistrzostwo W. K. S. Smigły.

Po załatwieniu formalności, związanych z walkowerem, odbyły się spotkania towarzyskie.

W wadze muszej Sandler z ŻAKS. pokonał ciekawego walca nieźle walczącego Nowickiego z W. K. S.

Nowicki jest, jak widać, obiecującym bokserem. Sandler zaś wykazał słabą formę, ale nie dziwnego, nie walczy on bowiem teraz wale.

Później walczył z Czarnym. Obaj z W. K. S. Była to walka humory-

styczna, gdyż obaj nie są faktycznie bokserami, lecz pozują tylko na pięściarzy. Wynik — nierozstrzygnięty.

Bardzo ładnie walczył Orlicz, który ma za sobą szereg pięknych wyników. Orlicz oczywiście walczył pokazowo z Kosowskim, którego łatwo pokonał. Walczył Orlicz w lekkiej, ale może jakoby przejść do piórkowej, co byłoby bardzo do- brem rozwiązaniem kwestji przed ustaleniem składu na mecz z War- szawą.

Taliko pokonał Czyża. Walka była żywa. Obaj zawodnicy bardzo twardzi. Taliko wygrał dzięki swojej agresywności.

Sędziował jednoosobowo p. Mieczysław Nowicki. Orzeczenia były trafne.

Publiczności przeszło 100 osób.

Wobec takiego stanu rzeczy walkowerem przyznano mistrzostwo W. K. S. Smigły.

Po załatwieniu formalności, związanych z walkowerem, odbyły się spotkania towarzyskie.

W wadze muszej Sandler z ŻAKS. pokonał ciekawego walca nieźle walczącego Nowickiego z W. K. S.

Nowicki jest, jak widać, obiecującym bokserem. Sandler zaś wykazał słabą formę, ale nie dziwnego, nie walczy on bowiem teraz wale.

Później walczył z Czarnym. Obaj z W. K. S. Była to walka humory-

styczna, gdyż obaj nie są faktycznie bokserami, lecz pozują tylko na pięściarzy. Wynik — nierozstrzygnięty.

Bardzo ładnie walczył Orlicz, który ma za sobą szereg pięknych wyników. Orlicz oczywiście walczył pokazowo z Kosowskim, którego łatwo pokonał. Walczył Orlicz w lekkiej, ale może jakoby przejść do piórkowej, co byłoby bardzo do- brem rozwiązaniem kwestji przed ustaleniem składu na mecz z War- szawą.

Taliko pokonał Czyża. Walka była żywa. Obaj zawodnicy bardzo twardzi. Taliko wygrał dzięki swojej agresywności.

Sędziował jednoosobowo p. Mieczysław Nowicki. Orzeczenia były trafne.

Publiczności przeszło 100 osób.

Wobec takiego stanu rzeczy walkowerem przyznano mistrzostwo W. K. S. Smigły.

Po załatwieniu formalności, związanych z walkowerem, odbyły się spotkania towarzyskie.

W wadze muszej Sandler z ŻAKS. pokonał ciekawego walca nieźle walczącego Nowickiego z W. K. S.

Nowicki jest, jak widać, obiecującym bokserem. Sandler zaś wykazał słabą formę, ale nie dziwnego, nie walczy on bowiem teraz wale.

Później walczył z Czarnym. Obaj z W. K. S. Była to walka humory-

styczna, gdyż obaj nie są faktycznie bokserami, lecz pozują tylko na pięściarzy. Wynik — nierozstrzygnięty.

Bardzo ładnie walczył Orlicz, który ma za sobą szereg pięknych wyników. Orlicz oczywiście walczył pokazowo z Kosowskim, którego łatwo pokonał. Walczył Orlicz w lekkiej, ale może jakoby przejść do piórkowej, co byłoby bardzo do- brem rozwiązaniem kwestji przed ustaleniem składu na mecz z War- szaw